


*Maria Halamska*

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

 <https://orcid.org/0000-0003-4133-9935>

## Poza metropolią, czyli na prowincji

„W ciągłej niepogodzie, co lepsza jest od słońca,  
Bo wtedy wszystko zda się bliskim końca.  
Tak sobie wyobrażam Kielce – Symbol jako szczyt ohydy,  
Jako paramount najgorszej małomiasteczkowej brzydy,  
A może piękne to, ach, miasteczko, ach, i nawet miłe”

Witkacy, *Do przyjaciół gówniarzy*

Książka prof. Pawła Starosty *Poza metropolią* jest moją ulubioną i chyba najbardziej „wyczytaną”. Na niej – między innymi – oparłam pod koniec lat 90. XX wieku moje wykłady na temat społeczności lokalnych i rozwoju lokalnego. Były to moje pierwsze dydaktyczne kroki na Uniwersytecie Warszawskim w kwitnym wówczas EUROREG-u. Egzemplarz z dedykacją Autora straciłam, komuś go pożyczając. W posiadanie drugiego egzemplarza (nakład był wyczerpany) weszłam drogą przemysłną, acz nie w pełni legalną; trud jej ponownego zdobywania przydał jej znaczenia.

Studium Pawła poświęcone jest mezostrukturom, czyli części rzeczywistości społecznej pomiędzy makrostrukturami i mikrostrukturami. Paweł Rybicki określa je jako przestrzeń „służącą sprawdzaniu związków między potencjalną sferą działalności stwarzaną przez makrostrukturę społeczną a tym, co aktualnie dokonuje się w małych grupach i społecznościach” (Rybicki 1979: 234). Podjął tam próbę „analizy polskich układów lokalnych (...), zarysowania struktury społeczności lokalnych oraz do ustalenia zakresu obecności niektórych cech porządku makrospołecznego na poziomie mezzo” (Starosta 1995: 10). Analizuje to na przykładzie badań w pięciu społecznościach lokalnych z Polski centralnej, liczących od ok. 1 tys. do 80 tys. mieszkańców. Mezostruktura jest więc kategorią bardzo szeroką.

W tym szkicu chciałabym się zmierzyć z wyzwaniem postawionym przez Pawła i pokazać relacje, w jakich pozostaje struktura społeczno-zawodowa poziomu mezo z tą na poziomie makro. Nieco inaczej zdefiniuję jednak obszar analizy określony przez Pawła jako „poza metropolią”, czyli przestrzeń, która nie jest metropolią a – jak rozumiem – jej przeciwieństwem. *Słownik antonimów* (<https://antonim.net/antonim/metropolia>; dostęp 17.01.2023) podaje dwa takie słowa: „prowincja” oraz „wieś”. Z treści cytowanej wyżej książki wynika, że pisząc o strukturach poza metropolią, Paweł pisze w istocie rzeczy o prowincji, na którą składają się nieduże miasta i wsie w centralnej Polsce: Piotrków, Poddębice, Widawa, Głuchów oraz Ręczna. Są to struktury osadnicze liczące od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Posłużenie się określeniem „poza metropolią” zamiast „na prowincji” wynikało zapewne z niejednoznaczności znaczenia tego ostatniego. *Słownik języka polskiego* definiuje prowincję jako:

1. „część kraju oddaloną od stolicy i większych ośrodków kulturalnych”;

2. lekceważąco: „obszary opóźnione w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym; też: mieszkańcy takich obszarów”;

3. „jednostka administracyjna w niektórych państwach lub część składowa federacji”;

4. „obszar kilku diecezji podległych metropolicie lub kilka klasztorów podległych prowincjałowi”;

5. w starożytnym Rzymie: „terytorium podbite przez Rzymian, rządzone przez prokonsula lub propretora” (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/prowincja.html>; dostęp 17.01.2023).

Dwuznaczność słowa „prowincja” uwypuklają wyrazy bliskoznaczne: „rejon, dziura, dystrykt, okręg, kraina, strefa, partykularz, prowincjonalne miasteczko, wieś zabita dechami, podregion, skansen, kaczy dół, świat zabity dechami, wygwizdowo, wiocha, wioszczyna, kanton, dzielnica, terytorium, zapadły kąt, kwartał, wygwizdów (...)” (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/prowincja%20wyrazy%20bliskoznaczne.html>; dostęp 17.01.2023). Wiele z nich nie wskazuje na rzeczowy desygnat, ale określa cechy prowincji powszechnie uznane za negatywne; tacy też – zapóźnieni w rozwoju – mogą być, z definicji, mieszkańcy obszarów peryferyjnych. Prowincja i jej mieszkańcy stanowili oczywiście obiekt zainteresowania nauk społecznych, ale poprawność polityczna zalecała badać np. wieś i małe miasta.

„Istnieją dwa powody – pisze Paweł Starosta (1995: 11 i nast.) – dla których ograniczyłem zakres analizy do wiejskich i małomiasteczkowych

układów lokalnych. Pierwszym z nich jest znaczenie tych skupisk dla funkcjonowania układów globalnych. (...) Drugim powodem jest relatywnie mniejsza wiedza, jaka dysponujemy o skupiskach, na których nie koncentrują się trendy mody i zjawiska społeczne, ale które na skutek liczebności posiadają ogromne znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa". Bez wątplenia także dzisiaj, na początku trzeciej dekady XXI wieku, ich liczebność ma duży wpływ na funkcjonowanie państwa, co odkrywają coraz to nowe analizy socjologiczne i politologiczne. Jeśli bowiem zoperacjonalizujemy pojęcie prowincji, zaliczając do niej wioski (ok. 43 tys.) i małe miasta (do 20 tys. według GUS), to ich mieszkańcy liczą ok. 20 mln, co stanowi ponad połowę ludności kraju. Te dwie odmienne struktury osiedleńcze nie są od siebie odseparowane; często istnieją między nimi liczne powiązania wynikające z funkcji małych miast. Te funkcjonalne powiązania między małym miastem a wiejskim otoczeniem zmieniają się, ale dla małych miast „węzłowe położenie w lokalnej przestrzeni, miejski krajobraz oraz centralność w ujęciu funkcjonalnym są podstawowym wyznacznikiem miejskości” (Heffner 2005). Z pewną przesadą można powiedzieć, że wiejskie otoczenie decyduje o miejskości małych miast. Prowincja zdaje się być bytem realnym, ustrukturyzowanym: to małe miasto z otaczającymi wioskami, dla których stanowi ono lokalne centrum. Po drugiej stronie mamy metropolie; tu proponuję zaliczyć do nich miasta liczące więcej niż 500 tys. mieszkańców. Jest ich w Polsce pięć, a liczba ich mieszkańców wynosi ok. 4,5 mln. Taki podział jest oczywiście znacznym uproszczeniem, ale każda z tych struktur przestrzennych ma odmienne – realne i stereotypowe – charakterystyki. Pokażemy niektóre z nich, kładąc nacisk na istniejące między nimi różnice.

Metropolie, którym nowe funkcje nadała globalizacja, mają wiele opisów (Jałowiecki 1999); świat pozametropolitarny, pozawielkomiejski – mniej. Próbuje go zanalizować Elżbieta Sekuła i Marek S. Szczepański (2011). Jedną z jego cech jest „zacieranie się granic dosłownych i symbolicznych pomiędzy miastem i wsią. W ciągu ostatnich dwóch dekad [1990–2010 – M.H.] ukształtowała się miastowieś”. Wskazują, że prowincja „powiela wielkomiejskie modele zamieszkiwania i użytkowania przestrzeni. Uwidacznia się także w sferze kontaktów międzyludzkich, w sferze publicznej. Gust kulturalny prowincjuszy upodabnia się do wielkomiejskiego, sposoby spędzania wolnego czasu również. Następuje homogenizacja kulturowa (oraz przestrzenna) wsi z miastem” (Sekuła, Szczepański 2011: 87 i nast.). Nie do końca mogę się zgodzić z tymi – dość kategorycznymi – sądami. Mimo pewnych przejawów

homogenizacji kulturowej, która może przebiegać w dość szczególny sposób<sup>1</sup>, różnice między prowincją i metropolią są znaczne. Kim są ludzie mieszkający na prowincji? Jaki jest jej skład społeczny? Czy różni się od wielkomiejskiego, metropolitarnego? O odrębności świata poza metropolią i jego specyfice informuje już struktura podstawowych cech społeczno-demograficznych, takich jak wiek i wykształcenie.

Tab. 1. Struktura wieku i wykształcenia ludności polskiej prowincji

Cechy społeczno-demograficzne	Prowincja			Metropolia	Polska
	Wieś	Małe miasto	Razem		
Struktura wieku (w %)					
< 24 lata	14,7	12,2	14,1	9,3	12,4
25–34 lata	18,6	17,3	18,3	22,1	19,0
35–44 lata	17,4	17,1	17,2	20,6	17,5
45–59 lat	26,6	23,9	25,2	20,0	24,8
60–64 lata	7,4	9,9	7,9	9,5	8,5
65 i więcej lat	17,1	19,0	17,3	18,6	18,6
Struktura wykształcenia (w %)					
Podstawowe i niższe	20,4	13,9	18,9	5,6	13,8
Zasadnicze zawodowe/ gimnazjum	40,6	31,6	38,5	13,0	30,8
Średnie	26,0	31,4	27,2	27,7	30,0
Policealne i wyższe	13,0	23,0	15,3	53,7	25,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania Diagnoza społeczna 2015.

Ludność prowincji, przede wszystkim za sprawą ludności wiejskiej, jest młodsza niż ludność Polski ogółem, nie mówiąc już o metropolii: ta ostatnia ma najstarszą strukturę wieku, o czym decyduje najmniej liczna kategoria najmłodszych i liczna kategoria ludności w wieku poprodukcyjnym. Ten fakt nie przebił się jeszcze do masowej świadomości, w której ciągle funkcjonuje klisza starzejącej się wsi. Powszechnie znana – bez mała na poziomie stereotypu – jest natomiast słaba struktura

<sup>1</sup> Często przybiera ona postać deformacji kulturowej. Działa tu dwojaki mechanizm: „Po pierwsze, w zderzeniu z kulturą peryferii zaczyna działać selekcja eliminująca wyższe wartości i bardziej wyrafinowane treści. To, co przyjmuje się najłatwiej, to najprostsze, najbardziej powierzchowne, żeby nie powiedzieć najbardziej prymitywne, fragmenty kultury” (Sztompka 2003: 594).

wykształcenia; tu zadecydowało znów wykształcenie ludności wiejskiej. Duże różnice w poziomie wykształcenia istnieją nie tylko między prowincją a metropolią, ale wewnątrz samej prowincji: na wsi, mimo edukacyjnego boomu lat 90., ciągle aż 3/5 ludności ma wykształcenie niższe niż średnie. W małych miastach udział ten jest niższy o 15 punktów procentowych, w metropoliach – o 30; o wiele wyższy w małych miastach i metropoliach natomiast jest udział populacji z wyższym wykształceniem – odpowiednio o 10 i 40 punktów procentowych. W przypadku wyższego wykształcenia ważna jest także jego jakość: duża część wiejskiej inteligencji zdobywała je na „prowincjonalnych prywatnych uniwersytetach”, a powrót w prowincjonalne środowisko wymuszał dostosowanie się do niego, także przez odrzucenie wielkomiejskich poglądów i zrodzonych tak aspiracji (Wasielewski 2013; Szafranec 2011).

Tab. 2. Struktura społeczno-zawodowa prowincji w 2015 roku

Grupy społeczno-zawodowe wg ISCO-08	Prowincja			Metro-polia	Polska
	Wieś	Małe miasto	Razem		
1. Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	2,0	5,3	2,8	7,6	4,3
2. Specjaliści	6,8	14,3	8,1	39,0	15,6
3. Technicy i inny średni personel	6,2	11,7	7,5	15,4	10,6
4. Pracownicy biurowi	4,8	6,8	5,3	8,5	7,3
5. Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	11,7	16,2	12,8	10,5	13,7
6. Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	28,3	3,4	22,8	0,9	12,2
7. Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	19,0	20,4	19,3	9,1	16,8
8. Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	10,4	11,5	10,5	4,3	9,7
9. Pracownicy przy pracach prostych	11,4	11,2	11,4	4,8	9,9
Segmenty struktury społecznej					
Klasa średnia	20	32	24	69	38
Rolnicy	28	3	23	1	12
Robotnicy	52	65	53	30	50

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania Diagnoza społeczna 2015.

Znajduje to odzwierciedlenie w strukturze społeczno-zawodowej prowincji. Dwie cechy tej struktury są wyraźnie czytelne: odmienność od struktury społecznej metropolii oraz wyraźne zróżnicowanie wewnętrzne między wsią a małym miastem. Te różnice uwypukla agregacja grup społeczno-zawodowych w większe całości: segment „klasy średniej” (grupy 1–4), rolników (grupa 6) oraz robotników (grupy 5 oraz 7–9), które połączone można nazwać „klasą ludową”.

Proporcje tzw. klasy średniej i klasy ludowej (rolnicy i robotnicy) w zbiorowości prowincjonalnej i metropolitarnej są dokładnie odwrócone: klasa średnia w populacji metropolitarnej jest bez mała trzykrotnie liczniejsza niż w populacji prowincjonalnej; na prowincji dominuje (76%) klasa ludowa, ze znacznym udziałem rolników. To oni mają znaczący wpływ na odmienność struktury społecznej prowincji, gdyż udział rolników w strukturze małych miast jest niewielki. Małe miasta zdają się wyalienowane z „agrarniej wiejskości” definiowanej przez rolnictwo i jego pochodne. Jednak specyfika struktury społecznej małych miast w znacznym stopniu wynika z ich wiejskiego otoczenia, gdyż pełnią one wobec okolicznych wsi szereg funkcji. Właśnie to decyduje o pewnej spójności prowincji w przyjętym tu rozumieniu. Przykładem mogą być funkcje administracyjne, gdyż małe miasta stanowią siedziby samorządów powiatowych oraz gmin. Pewien stopień spójności zapewniają wybory lokalne, ale bardziej wyraziste związki powstają przez zlokalizowanie w miastach-siedzibach lokalnych władz samorządowych i różnego typu instytucji publicznych, także tych nowych, obsługiwanych przez „klasę projektową” (Kovach, Kuczerova 2006)<sup>2</sup>. Mieszkaniec powiatu czy gminy ma (potencjalnie) szereg potrzeb, które mogą być zaspokojone tylko przez instytucje zlokalizowane w tych lokalnych centrach administracji samorządowej. A te niepodporządkowane hierarchicznie centra mogą tworzyć współpracujące sieci (Gibas 2005). Ponadto warto odnotować, że wszystkie małe miasta, także niepełniące funkcji administracyjnych, przyciągają szereg instytucji publicznych. To tworzy wiele stanowisk – pozycji społecznych do zajęcia: w szkołach czy opiece zdrowotnej potrzebni są specjaliści, tymi instytucjami musi ktoś kierować i je obsługiwać. Są to pozycje wymagające kompetencji na poziomie klasy średniej (w przyjętym tu rozumieniu). Ale małe miasta, ze względu na zazwyczaj lepszą niż na wsi infrastrukturę

<sup>2</sup> „Klasę tę tworzą eksperci, twórcy projektów i urzędnicy UE posiadający intelektualne przebiecie twórcy wiejskich, narodowych i regionalnych projektów, przedstawiciele władzy, pozarządowych organizacji i inni praktycy” (Kovach, Kuczerova 2006; tłum. M.H.).

społeczną (handel i usługi, szkoły średnie, specjalistyczne poradnie czy instytucje kultury), przyciągają też przedstawiciele klasy średniej pracujących w otaczających wioskach, co jest obecnie możliwe dzięki rozwiniętej komunikacji indywidualnej. Można zatem twierdzić, że struktura społeczno-zawodowa prowincji jest ukształtowana przez funkcje, jakie pełnią te symbiotyczne wobec siebie struktury osiedleńcze.

Tab. 3. Zróżnicowanie poglądów: „zgadzam się” + „zdecydowanie zgadzam się” z następującymi twierdzeniami (w %)

Twierdzenie	Prowincja			Miasta > 500 tys. i więcej	Polska
	Wieś	Miasta < 20 tys. miesz- kańców	Razem W+MM		
1. W życiu najważniejsze jest to, aby było dużo przyjemności i mało przykrości	64,4	63,1	64,1	54,4	61,9
2. Ludzie przede wszystkim starają się służyć pomocą innym	37,4	36,8	37,3	29,6	35,9
3. Homoseksualiści powinni móc układać życie według własnych przekonań	38,1	48,3	40,1	57,9	45,0
4. Zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju ludzie obcego pochodzenia	37,7	32,2	36,6	28,7	33,6
5. Prawdziwy patriota nie powinien źle mówić o Polsce i Polakach	80,1	77,6	79,6	73,8	78,8
6. Niektóre grupy ludzi nie zasługują na szacunek	45,2	45,7	45,3	43,3	44,6
7. Powinno się w Polsce przywrócić karę śmierci	39,4	38,8	39,3	37,8	39,2
8. Związki partnerskie powinny być w naszym kraju zalegalizowane	28,8	36,8	30,4	48,9	34,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania Diagnoza społeczna 2015.

Prowincja w przyjętym tu rozumieniu nie jest miejscem centralnym, jest peryferiami. „Bycie na peryferiach powoduje nie tylko depryzację ekonomiczną i społeczną, lecz także wpływa na «stan umysłu». Może wzbudzać chęć zmiany tej sytuacji i wyrwania się ze swojego środowiska, ale może także, częściej, skłaniać do rezygnacji i swoistego



waloryzowania peryferyjnej mentalności” (Jałowiecki, Kaprański 2011:9). Przyjrzyjmy się temu aspektowi prowincji poprzez poglądy wyrażane przez jej mieszkańców, które znajdują odzwierciedlenie w postawach i zachowaniach społecznych.

Powyższe twierdzenia dotyczą kwestii nieobojętnych dla polskiego społeczeństwa; są wyrazem poglądów albo dość powszechnie podzielanych (np. twierdzenie 1 i 5), albo dość powszechnie odrzucanych (np. 2 i 7). Różnice akceptacji twierdzeń między prowincją a metropolią są różnej skali, ale tylko w jednym przypadku (twierdzenie 3) różnice te mają charakter opozycji: na prowincji liberalna postawa wobec homoseksualistów należy do porządku mniejszościowego (40%)<sup>3</sup>, w metropolii – do porządku większościowego (57,9%). Ale to tylko jedna taka różnica, natomiast jest kilka twierdzeń, w których dziwi brak różnic. Spośród twierdzeń porządku większościowego to twierdzenie dotyczące patriotyzmu („Prawdziwy patriota nie powinien źle mówić o Polsce i Polakach”), spośród mniejszościowego – dotyczące przywrócenia kary śmierci oraz sygnalizujące dość powszechną pogardę dla pewnych grup („Niektóre grupy ludzi nie zasługują na szacunek”). W przypadku pozostałych poglądów odnotować trzeba różnice dotyczące zaufania do ludzi, które na prowincji jest nieco wyższe („Ludzie przede wszystkim starają się służyć pomocą innym”), wyższą akceptację w metropoliach dla legalizacji związków partnerskich („Związki partnerskie powinny być w naszym kraju zalegalizowane”) oraz rzadsze w nich przypadki postaw ksenofobicznych („Zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju ludzie obcego pochodzenia”). Przy powszechnym codziennym malkontenctwie Polaków zadziwia preferowane przez większość nastawienie hedonistyczne („W życiu najważniejsze jest to, aby było dużo przyjemności i mało przykrości”), częstsze na prowincji niż w metropoliach. Podsumowanie wypada dość banalnie: są pewne kwestie, co do których stosunek ludności prowincji i metropolii różni się niewiele lub wcale, ale są też i takie, co do których różnice stanowisk są duże – to kwestie obyczajowe.

W roku wyborczym 2015 (z którego pochodzą materiały źródłowe) oraz obecnie, w roku 2023, różnice te nabierają szczególnego znaczenia: to one, podlane ksenofobicznym sosem i udekorowane receptami na łatwe i przyjemne życie, stają się bazą populistycznej propagandy politycznej. Przy przedstawionym wyżej „stanie umysłu” prowincji

<sup>3</sup> Pośrednim dowodem są reportaże w prasie pokazujące udaną implementację takich osób w środowisku wiejskim.



i metropolii w 2015 roku przyniosły one zwycięstwo populistycznej prawicy: przy znacznie wyższej aktywności wyborczej w metropoliach niż na prowincji zwycięstwo odniosła tzw. Zjednoczona Prawica, w której wówczas pierwsze skrzypce grał PiS. Jego skala rosła wraz ze zmniejszaniem się struktur osiedleńczych: w metropoliach na PiS głosowało 31% wyborców, na wsi, stanowiącej dominujący składnik peryferii – 47%. Podobne wyniki przyniosły następne wybory w 2019 roku.

Analiza ta ma oczywiście charakter historyczny, ale w moim przekonaniu dokumentuje znaczenie „stanu umysłu” prowincji, zwłaszcza w sytuacji, gdy ona liczebnie dominuje. Po zaprzestaniu (po 2015 roku) finansowania projektu „Diagnoza społeczna” nie ma możliwości kompleksowego śledzenia zmian cech rzeczowych i „stanu umysłu”, przede wszystkim w odniesieniu do prowincji. Badania socjologiczne wskazują na zachodzące zmiany w sferze obyczajowej, ale czy są one na tyle silne, aby zmienić polityczny układ „trzymający władzę”?

Pawle – pożyjemy, zobaczymy!

## Bibliografia

- Gibas P. (2005), *Współpraca małego miasta i gmin wiejskich – przypadek Ziemi Żywieckiej*, [w:] K. Heffner (red.), *Małe miasta a rozwój lokalny i regionalny*, Katowice: Akademia Ekonomiczna, s. 149–160.
- Heffner K. (2005), *Małe miasta w rozwoju obszarów wiejskich*, [w:] K. Heffner (red.), *Małe miasta a rozwój lokalny i regionalny*, Katowice: Akademia Ekonomiczna, s. 11–34.
- Jałowiecki B. (1999), *Metropolie*, Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Jałowiecki B., Kaprański S. (2011), *Peryferie i pogranicza jako interdyscyplinarny obszar badawczy*, [w:] B. Jałowiecki, S. Kaprański (red.), *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 7–32.
- Kovach I., Kucerova E. (2006), *The Project Class in Central Europe: The Czech and Hungarian Cases*, „Sociologia Ruralis”, 46 (1), s. 3–21.
- Rybicki P. (1979), *Struktura społecznego świata*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sekuła E.A., Szczepański M.S. (2011), *Między wioską a metropolią: dwie dekady polskiej prowincji*, [w:] B. Jałowiecki, S. Kaprański (red.), *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 85–122.

- Starosta P. (1995), *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szafraniec K. (2011), *W poszukiwaniu mentalnej specyfiki wiejskiej młodzieży*, [w:] M. Halamska (red.), *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 187–208.
- Sztompka P. (2003), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wasiulewski K. (2013), *Młodzież wiejska na uniwersytecie. Droga na studia, mechanizmy alokacji, postawy wobec kształcenia*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.